

## Marian Brandys (1912-1998)

### Notka biograficzna

Marian Brandys urodził się 25 stycznia w 1912 roku w Wiesbaden /Niemcy/ w polskiej, zasymilowanej rodzinie żydowskiej. Jego ojciec był właścicielem domu bankowego. Początkowo, po powrocie do Polski Brandysowie zamieszkali w Łodzi. Obaj synowie – Marian i młodszy Kazimierz, którzy mieli się zapisać w polskiej historii literatury - ukończyli tam gimnazjum. Potem Marian studiował prawo i ekonomię na Uniwersytecie Warszawskim. *"Przed wojną głównym moim zajęciem było chorowanie na astmę"* - wspominał Marian Brandys po latach w wywiadzie dla Anny Bikont i Joanny Szczęsnej.



W czasie kampanii wrześniowej Brandys został dowódcą konnego plutonu karabinów maszynowych w ramach grupy operacyjnej Polesie. Brał udział w walkach w rejonie Woli Gułowskiej, stanowiących ostatni etap bitwy pod Kockiem. Wzięty do niewoli, trafia ostatecznie na początku 1940 r. do Oflagu II C w Woldenbergu (dziś - Dobiegniew). Swoje przeżycia Marian Brandys opisał po latach w książce "Wyprawa do oflagu". W obozie polscy oficerowie pochodzenia żydowskiego zostali zgromadzeni w jednym baraku i wyłączeni częściowo ze wspólnego obozowego życia innych jeńców, co Brandys odczuł jako dramatyczne odrzucenie od polskości, z którą przecież się identyfikował. Właśnie w obozie, w 1942 r., zapoczątkował swą działalność literacką. W konkursie zorganizowanym przez oflagowe Koło Nauczycielskie w listopadzie 1942 r. otrzymał nagrodę w wysokości 75 lagermarek za nowelę „Imponderabilia” oraz pierwszą nagrodę za opowiadanie „Inwalidzi”. Był też znakomitym obserwatorem życia obozowego. Tak ocenił m.in. znaczenie obozowego teatru stworzonego przez współjeńców: *„Potężny akumulator, zasilający naszą gasnącą energię. To był dla naszych zatrutych niewolą dusz lek odkażający o mocy przewyższającej wszystkie lekarstwa znajdujące się w dyspozycji naszych obozowych lekarzy”*

Po wyzwoleniu z oflagu, w styczniu 1945 r. i w ostatnich miesiącach wojny Marian Brandys był w Berlinie korespondentem frontowej gazety "Zwycięzimy" i jako sprawozdawca prasowy jeden z pierwszych wszedł do zdobytej Kancelarii Rzeszy, a swe reportaże pisał ponoć na blankietach listowych Hitlera.

Po wojnie, kiedy to wstąpił do PPR, pracował jako dziennikarz w Gdyni i w Warszawie, pisząc reportaże, felietony i recenzje. W 1948 roku, po zjednoczeniu PPR z PPS wyjechał do Włoch jako korespondent Agencji Prasowo-Informacyjnej. Owocem podróży był tom reportaży "Spotkania włoskie". Od 1950 pracował w "Nowej Kulturze" i współpracował ze "Światem". W 1952 roku opublikował reportaż "Początek opowieści" o budowie Nowej Huty, gloryfikujący nową PRL-owską rzeczywistość. Wtedy też powstała wspomniana książka o charakterze reportażu pt. „Wyprawa do oflagu”.

Maria Janion po śmierci Brandysa wspominała: *"W swoich słynnych cyklach książek historycznych, takich jak przede wszystkim „Kozietulski i inni” czy „Koniec świata szwależerów”, Marian Brandys stworzył zupełnie nowy sposób polskiego pisania o przeszłości. (...) Nie był „brązownikiem”, ale nie był też „antybrązownikiem”. Nie pisał*

w tradycyjnym rozumieniu „ku pokrzepieniu serc” ani też, by „rozdzierać rany”. Sam się najlepiej pośrednio scharakteryzował przez metaforę kogoś, kto pracuje przy centryfudze czasu, w której się scedza świadomość historyczna narodu”.

Ryszard Kapuściński, który Brandysa zaliczał do swoich mistrzów, zauważył że podczas lektury powieści historycznych Brandysa "w sposobie zbierania materiału, w sposobie pisania, czuć zawsze pulsujący nerw reportera, jego niezaspokojoną ciekawość, jego uporczywą dociekliwość, jego wspaniałą sztukę dziwienia się, nieukrywaną radość odkrycia”.



W 1966 r., po usunięciu z PZPR Leszka Kołakowskiego, Marian Brandys wystąpił z partii. W tym czasie poznał swoją przyszłą żonę - Halinę Mikołajską. Podobno spotkali się w ZAiKS-ie w Zakopanem, kiedy „podeszła do stolika, gdzie siedziałem z jedną panią, która bardzo mi się podobała, i powiedziała: - Siedzi Pan przy niewłaściwym stoliku, z niewłaściwą kobietą -. Zabrała mnie do swojego stolika i tak już zostało” - wspominał po latach Marian Brandys, który właśnie poprzez żonę związał się z KOR-em.

Tuż przed śmiercią Haliny Mikołajskiej (22 czerwca 1989) Marian Brandys ochrzcił się i wziął z nią w szpitalu ślub kościelny. *„Halina nie mogła znieść myśli, że nie będziemy leżeli obok siebie w grobie”,* jak wyznał.

W 1976 r. był jednym z sygnatariuszy protestu zwanego *Memoriał 101* przeciwko zmianom w Konstytucji zapewniającym o przewodniej roli PZPR w państwie oraz o trwałym i nienaruszalnym sojuszu z ZSRR. W efekcie tego objęto go zakazem druku.

Na początku lat 80. Brandys dużo publikował w drugim obiegu (m.in. "Moje przygody z historią", "Małpeczkę", "Twardy człowiek"). Za "Generała Arbuza", opowieść o gen. Józefie Zajączku, w 1989 r. otrzymał Nagrodę Kulturalną "Solidarności".

Na początku lat 90. zaczęły ukazywać się "Dzienniki" Brandysa, w ostatnich latach ciężko chorował, wciąż pracując nad swoją ostatnią książką "Jasienica i inni".

Zmarł 20 listopada 1998 roku w Warszawie, pochowany został na cmentarzu leśnym w Laskach, gdzie spoczywa wraz ze swoją zmarłą w 1989 r. żoną Haliną Mikołajską.



Opracował Andrzej Pazda, Stowarzyszenie Woldenberczyków  
na podstawie dostępnej literatury, w tym m.in.:

„Za drutami oflagów” A. Bukowski, PWN 1993, „Oflag IIC Woldenberg”, KiW 1984.

„Oflag II C Woldenberg – to brzmi jak tajemnica” SW 2017.

oraz ogólnie dostępnych materiałów w zasobach Internetu.